

Sygn. akt: II AKa 227/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Aleksander Sikora SSO del. Marcin Schoenborn (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Bielsko-Biała-Południe w Bielsku-Białej Andrzeja Koterby
po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017 r. sprawy

D. W. s. F. i D., ur. (...) w P.

oskarżonego z art. 18§3 kk w zw. z art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej z dnia 28 lutego 2017 roku

sygn. akt III K 160/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego D. W. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) zł tytułem zwrotu wydatków na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

SSA Aleksander Sikora SSA Michał Marzec SSO del. Marcin Schoenborn

Sygn. akt II AKa 227/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lipca 2017 r. sporządzone w całości na wniosek prokuratora

D. W. został oskarżony o to, że w okresie pomiędzy 27 sierpnia 2014 r. a 4 września 2014 r. w B., O. i T., działając jako pośrednik finansowy zatrudniony w (...) S.A. Oddział w B., a nadto w wykonaniu z góry powziętego oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez udzielenie I. N. (1) i Ł. W. rady oraz informacji odnośnie możliwości obejścia

wymogów systemu bankowej weryfikacji zdolności kredytowej, a nadto przedkładając każdorazowo nieprawdziwe zaświadczenia o rzekomym zatrudnieniu I. N. (1) w firmie (...) - M. K. z siedzibą w B., w tym zaświadczeniu o rzekomo osiągniętych przez nią dochodów z tego tytułu, sporządzone na drukach firmowych różnych banków, na podstawie których to dokumentów polecił później wypełnić podpisane przez nią „in blanco” oświadczenie o źródle i wysokości miesięcznych dochodów, a także przedkładają każdorazowo wyciąg z jej rachunku bankowego, mającego dokumentować rzekome wpływy na ten rachunek bankowy kwot jej rzekomego wynagrodzenia miesięcznego w (...) - M. K., w którym to dokumencie Ł. W. przerobił określone zapisy wcześniejszych przelewów oraz nadawcy przelewów, wpisując w to miejsce nieprawdziwe dane co do rzekomego przelewu kwoty jej wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w (...) - M. K., co wszystko razem miało istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia kredytowego, udzielił I. N. (1) i Ł. W. pomocy w popełnieniu przestępstwa, bowiem ci usiłowali doprowadzić, poprzez podstępne wprowadzenie w błąd co do rzetelności wymienionych dokumentów, niżej wskazane podmioty gospodarcze, które miały udzielić kredytu, a to:

- (...) Bank (...) S.A. z/s w K., (...) Bank S.A. z/s w W., (...) Bank S.A. z/s w W., (...) S.A. z/s w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci kredytu hipotecznego w kwocie 450.000 złotych,
- zaś (...) Bank S.A. z/s w W., (...) Bank S.A. z/s w (...) Bank S.A. z/s w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci kredytu gotówkowego w kwocie nie mniejszej niż 90.000 złotych,

lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na wykrycie próby oszustwa kredytowego przez pracowników (...) Bank (...) S.A., tj. o popełnienie przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 297 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 r. sygn. akt III K 160/16 uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, w tym zasądzonymi na rzecz oskarżonego kwocie 3.394,80 złotych kosztami ustanowienia obrońcy.

Apelację od tego wyroku złożył prokurator. Zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił mu obrazę przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 7 kpk poprzez rażące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego D. W., a nadto świadków Ł. W. i I. N. (1),

b) art. 366 § 1 kpk poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, które mogłyby pozwolić na prawidłową ocenę zamiaru i motywacji oskarżonego w szczególności zaś zaniechanie wyjaśnienia:

- w toku konfrontacji pomiędzy oskarżonym a I. N. (1) spornej kwestii skierowania w stronę tego świadka sugestii poszukiwana osoby znajomej, która zgodzi się wystawić zaświadczenie o wcześniejszym jej zatrudnieniu, na dodatek w taki sposób, by bank kredytujący nie był w stanie zażądać do weryfikacji odpowiedniego dokumentu PIT,
- zaniechanie zażądania od Biura Informacji Kredytowej informacji co do ogólnych warunków, w jakich wpisywane są do systemu BIK zapytania dotyczące posiadanych przez poszczególnego kredytobiorcę aktualnych zobowiązań finansowych, a także przyszłych tego rodzaju zobowiązań, o które kredytobiorca dopiero się ubiega, a nadto ogólnych warunków na jakich tego rodzaju informację udostępniane są innym bankom z uwzględnieniem ewentualnej odpłatności za udzielenie tego rodzaju informacji,
- zaniechanie zażądania od Biura Informacji Kredytowej raportu kredytowego tej instytucji dotyczącego I. N. (1) według stanu na dzień 27 sierpnia 2014 r. celem jednoznacznego zweryfikowania okoliczności, które mogłyby ewentualnie ustalić kolejne pokrzywdzone banki, gdyby się o taki raport do BIK-u zwróciły,

c) art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez zaniechanie w treści uzasadnienia wyroku jednoznacznej oceny wiarygodności zeznań świadka I. N. (1) w zakresie, w jakim obciążyła ona oskarżonego skierowaną w jej stronę sugestią poszukiwania osoby znajomej, która zgodzi się wystawić nierzetelne zaświadczenie o wcześniejszym jej zatrudnieniu, na dodatek w taki

sposób, by bank kredytujący nie był w stanie zażądać do weryfikacji odpowiedniego dokumentu PIT, co utrudnia kontrolę odwoławczą.

Stawiając zaś te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej.

W odpowiedzi na apelację oskarżyciela publicznego obrońca odnosząc się do poszczególnych zarzutów środka odwoławczego ocenił każdy z nich jako niezasadny.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora nie była zasadną, toteż na uwzględnienie nie zasługiwała.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Okręgowy uniewinnił D. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu tak naprawdę dlatego, że ustalenia faktyczne odnośnie jego zaangażowania jako doradcy finansowego zatrudnionego u pośrednika kredytowego (...) Finanse S.A. w pilne „zorganizowanie” finansowania dla I. N. (2) na zakup domu od dewelopera, w którego wykończenie zdążyła już wraz ze swym konkubentem Ł. W. wyłożyć niemałe środki finansowe (rzędu ok. 85.000 złotych), poczynił na podstawie wyjaśnień oskarżonego, w których ten zaprzeczył obciążającym go okolicznościom wynikającym z relacji Ł. W. i I. N. (2), a to co do uświadamiania sobie, że I. N. (2) nie była zatrudniona w (...) - M. K., a dokumenty w postaci zaświadczeń o zatrudnieniu u tego przedsiębiorcy oraz wydruku operacji na rachunku bankowym I. N. (2) nie stwierdzały prawdy co do faktu owego zatrudnienia i uzyskiwania z tego tytułu dochodu na poziomie 6.200 złotych netto miesięcznie, wydruk operacji nie będąc ponadto autentycznym również co do salda na rachunku. W konsekwencji uznał Sąd Okręgowy, iż rola D. W. nie wykraczała poza typowe (standardowe) działania doradcy finansowego, który radził potencjalnemu kredytobiorcy, jakie działania winien podjąć, aby bez uciekania się do zafałszowywania rzeczywistości mógł faktycznie uzyskać oczekiwane finansowanie.

Tym samym wypowiedziom twierdzących przeciwnie świadków Ł. W. i I. N. (2) Sąd Okręgowy nie mógł dać wiary, niezależnie od tego, czy ze sobą korespondowały, czy też występowały również pomiędzy nimi pewne sprzeczności. Nie doszukiwanie się przez skarżącego takiej właśnie oceny w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie tylko relacji W., ale również wypowiedzi N., dla Sądu Apelacyjnego stanowiło jedynie wyraz niezbyt uważnego zapoznania się z wywodami Sądu I instancji, nie mogło natomiast potwierdzać dopuszczenia się przez Sąd Okręgowy obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk, która i tak z natury rzeczy, nie mogłaby mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie wyroku sporządzane jest bowiem już po jego wydaniu. Poza tym obraza art. 424 kpk nie może spowodować uchylenia wyroku (art. 455a kpk).

Tak więc mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której Sąd I instancji mając do wyboru zasadniczo dwie przeciwstawne wersje w odniesieniu do okoliczności rozbieżnie przedstawianych, a wynikające z dowodów ze źródeł osobowych, poczynił ustalenia faktyczne odpowiadające relacjom oskarżonego, gdyż je, w przeciwieństwie do wyjaśnień oraz zeznań Ł. W. i I. N. (2) ocenił jako przedstawiające w pełni rzeczywisty przebieg wypadków.

Sąd Apelacyjny nie miał zaś powodów, by nie zgodzić się z tego rodzaju stanowiskiem, kiedy Sąd Okręgowy, wbrew przekonaniu apelującego, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, a kompletnie zgromadzony materiał dowodowy wszechstronnie i wnikliwie ocenił, wyciągając z niego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia jak najbardziej trafne wnioski. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Okręgowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Ten dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić przebieg zdarzeń, których dotyczył zarzut aktu oskarżenia. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Tymczasem apelujący dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeciwstawił tak naprawdę własną wersję wypadków, którą oparł na relacjach Ł. W. i I. N. (2). Jednocześnie nie przedstawił przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Okręgowy niezasadnie odmówił wiary relacjom w/w świadków w zakresie, w jakim nie przystawały do okoliczności podawanych przez oskarżonego, bo właśnie w tej części ocenił je krytycznie.

Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje bowiem pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Niewątpliwie tym wszystkim wymaganiom Sąd Okręgowy sprostał.

Naruszenia art. 7 kpk nie sposób przecież z przyczyn wyżej naprowadzonych doszukiwać się w tym tylko, iż oskarżyciel publiczny miał inne zdanie co do oceny kluczowych dla rozstrzygnięcia dowodów ze źródeł osobowych, kiedy jednocześnie nie pokusił się, aby z odwołaniem się do całokształtu okoliczności sprawy oraz zasad prawidłowego rozumowania i wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji, który akurat w tym zakresie doszedł do wniosków przeciwnych. Ograniczył się natomiast w istocie do lansowania własnego przekonania, że to wersja W. i N. zasługuje na wiarę. Tymczasem na etapie wyrokowania w postępowaniu jurysdykcyjnym to nie przekonanie strony oskarżającej, lecz przekonanie sądu orzekającego ma decydować o ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Wynika to najzupełniej jasno z art. 7 kpk.

Skarżący zdawał się kompletnie lekceważyć istotne różnice zachodzące pomiędzy tym, co opowiedzieli o pomocy udzielonej przez oskarżonego w zorganizowanie finansowania Ł. W. i I. N. (2). Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie ograniczały się one do zrozumiałych wpływem czasu pewnych odmienności co do szczegółów, czy też tego, iż początkowo Ł. W. krył rzeczywiste zaangażowanie swej ówczesnej partnerki życiowej, gdy tymczasem miała być ona od samego początku świadoma celowego zafalszowywania przez niego rzeczywistości w celu podniesienia jej zdolności kredytowej. I względem tego Sąd Okręgowy zdawał się znajdować logiczne wytłumaczenie. Ł. W. i I. N. (2) nie byli jednak również zgodni w tym, z czego miała wynikać wiedza oskarżonego odnośnie tego, że I. N. (2) pracowała w (...) - M. K.. Wedle Ł. W. oskarżony musiał się tego jedynie domyślać, ponieważ podczas pierwszego z nim kontaktu informował go o prawdziwych warunkach zatrudnienia swej konkubiny, a w późniejszym czasie pojawiły się dokumenty (zaświadczenia o zatrudnieniu), z których wynikało, że ta ma jeszcze jedno miejsce pracy i to powodujące kilkukrotne zwiększenie jej łącznego miesięcznego dochodu. Nie twierdził jednak, by oskarżony sugerował uzyskanie takowych, wręcz przyznawał Ł. W., iż tego rodzaju zaświadczenia były jego inicjatywą. Tymczasem wedle I. N. (2) oskarżony miał wprost w obecności Ł. W. podpowiadać znalezienie kogoś, kto wystawi nieprawdziwe zaświadczenia o zatrudnieniu i to jeszcze ze wskazaniem rozpoczęcia zatrudnienia od początku roku, by bank nie oczekiwał również przedłożenia deklaracji PIT.

Rzecz w tym, że była to bardzo istotna różnica w relacjach Ł. W. i I. N. (2) i musiała negatywnie rzutować na ich ocenę. Co też oczywiście, do jej wyjaśnienia nie mogłoby doprowadzić skonfrontowanie akurat I. N. (2) z oskarżonym, generalnie zaprzeczającym udzielaniu jakichkolwiek rad, które byłyby sprzecznymi z prawem.

Zauważenia wymaga, iż oskarżony nigdy nie potwierdził, by wiedział z pierwszego spotkania z Ł. W. wyłącznie o jednym, prawdziwym zatrudnieniu I. N. (2) i uzyskiwanym z niego dochodzie. Wskazywał natomiast, iż dokonane

wówczas sprawdzenie zdolności kredytowej I. N. (2) miało przynieść pozytywny efekt w tym sensie, iż dawało szansę na uzyskanie oczekiwanego wsparcia kredytowego.

Co też istotne, a zostało niedocenione przez skarżącego, już na etapie sądowym okazało się, że Ł. W. spotykając się z oskarżonym musiał wiedzieć, że I. N. (2) nie ma szans na kredyt w potrzebnej kwocie przy tym zatrudnieniu, którym wówczas dysponowała. Okoliczność ta została udokumentowana oświadczeniem pełnomocnika (...) sporządzonym na podstawie informacji znajdujących się w systemie wewnętrznym CRM (k. 480), a którego to dokumentu autentyczność i prawdziwość nie była przez nikogo kwestionowana, w tym nawet przez samego apelującego. Wynikało z niego, że Ł. W. od innego doradcy (...) w osobie D. G. już w dniu 29 maja 2014 r., a więc przed spotkaniem z oskarżonym, miał się dowiedzieć, że jego partnerka nie będzie miała zdolności kredytowej, aby uzyskać oczekiwane wsparcie finansowe i była nawet zapodana sugestia, aby w działania zmierzającego do jego uzyskania włączyć inne osoby (rodziców, oczekiwanie informacji o ich dochodach). Tymczasem Ł. W. tego rodzaju wiedzę kompletnie przemilczał w swoich relacjach, a wręcz twierdził, że to dopiero podczas kontaktu z oskarżonym sprawdzał możliwość uzyskania kredytu w potrzebnej wysokości przez I. N. (2). Tymczasem już wcześniej miał w istocie wyłożone, że bez odpowiedniego „zwiększenia” dochodów I. N. (2) nie byłoby szans na kredyt w kwocie 450.000 złotych, bo tyle należało zapłacić deweloperowi i to w dość krótkim czasie, bo w przeciwnym razie, pomimo poczynionych nakładów, dom sprzedałby komu innemu.

W naprowadzonym kontekście przywołana różnica w relacjach W. i N. logicznie wręcz wskazuje, iż te dwie osoby jakby nie dogadały się w kwestii przyczyn, dla których w sprawę uzyskania z pomocą oskarżonego potrzebnego kredytowania zakupu nieruchomości włączone zostały nieprawdziwe zaświadczenia o zatrudnieniu. Gdyby było tak, że oskarżony był w tym zakresie ich doradcą, dostrzeżone różnice nie miałyby prawa się ujawnić. Ich pojawienie się natomiast w zestawieniu z twierdzeniami oskarżonego silnie z kolei naprowadzało na to, że Ł. W. najwyczejniej wykorzystał kolejnego doradcę, którym był D. W., by za jego pośrednictwem i przy jego fachowym wsparciu, uruchomić formalne starania o uzyskanie kredytu, ale już na podstawie nieprawdziwych okoliczności wpływających na ocenę zdolności kredytowej I. N. (2), a pozwalających liczyć na uzyskanie potrzebnego wsparcia finansowego. Stąd też stawało się zrozumiałym, że już tylko za jego sprawą, jak sam to przyznawał, pojawiły się zaświadczenia o zatrudnieniu I. N. (2) w (...) - M. K., ponadto przerobiony wydruk operacji na rachunku bankowym ówczesnej konkubiny. Co istotne, Ł. W. nigdy nie twierdził, by w odniesieniu do owego wydruku oskarżony cokolwiek sugerował, a i formułka „wydrukowano w mojej obecności”, jak trafnie to dostrzegł Sąd Okręgowy, w żadnym razie nie stanowiła poświadczenia prawdziwości zawartych w nim danych, jedynie natomiast dopełnienie pewnych wymagań formalnych. Gdyby jednak zdawał sobie sprawę z nieprawdziwości danych w przywołanym wydruku, a tak musiałoby być, gdyby wiedział o „lewych” zaświadczeniach o zatrudnieniu w (...) - M. K., jak podpowiada logika i doświadczenie życiowe, na pewno nie pozwoliłby bez sprawdzenia spójności zawartych w tym dokumencie zapisów na posłanie ich do banków wraz z wnioskami kredytowymi. Wiedząc, że owy wydruk będzie również weryfikowany, nie pozwoliłby sobie na ryzyko ujawnienia próby wyłudzenia kredytu przez jakieś niedokładności w tym dokumencie, który musiał przecież również odzwierciedlać dochody uzyskiwane przez I. N. (2) wynikające z przedkładanych zaświadczeń o zatrudnieniu. Tymczasem jak się okazało, rzeczony wydruk oprócz mankamentów wytkniętych przez Sąd Okręgowy zawierał również błędy rachunkowe co do wysokości salda, widoczne już na pierwszy rzut oka. Przykładowo po rzekomym wpływie wynagrodzenia z (...) w kwocie 6.140,60 złotych w dniu 10 czerwca 2014 r. saldo rachunku z kwoty 6.255,64 złotych zwiększyło się jedynie do 6.759,64 złotych (k. 23). Osoba świadomie współdziałająca w wyłudzeniu kredytu, a z różnych powodów wskazywanych przez Ł. W. i I. N. (2) za taką miał uchodzić oskarżony, nie pozwoliłaby na to. Tylko więc niczego nie świadoma, a więc gdy postępowała, tak jak to deklarował oskarżony, w zaufaniu do klientów i przedkładanych przez nich dokumentów, mógłby bez obaw oczekiwać na wyniki weryfikacji przeprowadzonej przez banki. Tego dość charakterystycznego szczegółu, wskazującego silnie na logiczność twierdzeń oskarżonego, skarżący również nie dostrzegł.

(...) się natomiast na innych okolicznościach, które równie logicznie tłumaczyły wyjaśnienia oskarżonego, nie pozostając przy tym odosobnionymi w realiach sprawy.

Niczym dziwnym dla oskarżonego musiało być przecież, że kredyt formalnie zaciągany przez I. N. (2) miał być przeznaczony faktycznie na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodziny, którą ówczesnie tworzyła z Ł. W.. W praktyce nie są to rzadki przypadki. Nie wynika z tego jeszcze nic niepokojącego.

Kredyt gotówkowy miał stanowić uzupełnienie wsparcia finansowego, którego promesę w kwocie niższej od oczekiwanej udzielił (...) Bank (...). Był bowiem konieczny dla pozyskania pełnej kwoty potrzebnej na pokrycie ceny zakupu nieruchomości. W tym kontekście nie mogło dziwić proponowanie przez oskarżonego zawarcia umów kredytowych w jednym czasie, skoro kredytobiorcą interesowało jednocześnie uzyskanie obu wsparć finansowych. Każde z osobna nie miało znaczenia, gdyż nie zapewniało realizacji celu, dla którego starania o kredyt zostały wdrożone.

Jednocześnie nie tylko wyjaśnieniami oskarżonego, czy też zeznaniami innych doradców z (...), ale również wypowiedziami przedstawicielki Raiffeisen Bank (...), zostało wykazane, a tym samym wyjaśnione bez potrzeby uciekania się do informacji Biura Informacji Kredytowej, że każde zapytanie do BIK jest widoczne dla analityka bankowego badającego zdolność kredytową potencjalnego kredytobiorcy. Tym samym zawarcie umów kredytowych w jednym czasie nie mogło mieć najmniejszego znaczenia dla oceny zdolności kredytowej I. N. (2), skoro przy staraniu o kredyt gotówkowy, wcześniejsze wnioski o kredyt hipoteczny były „widoczne” dla właściwych służb instytucji mających udzielić wsparcia finansowego. Samo zaś zawarcie umów było jedynie dopełnieniem formalności. Pozytywne decyzje kredytowe zapadały nieco wcześniej. Oskarżony jako profesjonalista w branży kredytowej musiał sobie z tego zdawać sprawę. Tak też twierdził. Jednocześnie nie zostało choćby uprawdopodobnione, jakoby łączny dochód I. N. (2), uwzględniający również obiektywnie nieprawdziwe dane z zaświadczeń o zatrudnieniu w (...) - M. K., w żadnej instytucji kredytującej nie dawał szans na pozytywną ocenę jej zdolności kredytowej w zakresie pełnych oczekiwanych 450.000 złotych. Wiedza ogólna i doświadczenie życiowe podpowiadają, iż w zależności od banku ta ocena na podstawie tych samych okoliczności mogłaby się różnić.

Ponadto skarżący zbagatelizował w kontekście rzekomo tak wyrażenie tłumaczącej motywację oskarżonego jego propozycji późniejszej konsolidacji kredytów, hipotecznego i gotówkowego, że I. N. (2) wraz z partnerem zależało na szybkim uzyskaniu wsparcia finansowego. Ryzykowali utratę domu, w którego zdążyli już zainwestować spore środki. Nie może dziwić, że oskarżony poszukiwał dla nich najlepszego rozwiązania ich problemu. W momencie, gdy na horyzoncie pojawiła się możliwość uzyskania kredytu hipotecznego w niższej od oczekiwanej wysokości, należało stosownie zareagować do celu poszukiwania tego rodzaju wsparcia finansowego. W tym warunkach uzupełniający kredyt gotówkowy, będący instrumentem z istoty droższym dla finansowanego, był sensownym tymczasowym rozwiązaniem problemu. Konsolidacja jako forma późniejszej zmiany warunków kredytowania, służąca zmniejszeniu obciążeń, a przeprowadzona, gdy pilny zakup domu zostałby już dopełniony, jawiła się jako zupełnie zrozumiałe rozwiązanie docelowe. Pamiętać należy, iż w gospodarce wolnorynkowej jest to powszechnie w praktyce wykorzystywany sposób na upraszczanie, a nawet zmniejszanie obciążeń, wynikających z wcześniej zaciągniętych, a wciąż nie uregulowanych, zobowiązań kredytowych.

Uwzględniając powyższe za dowolne nie mogło w żadnym razie uchodzić rozumowanie Sądu Okręgowego, wedle którego Ł. W., a zapewne i za jego namową I. N. (2), mieli interes w tym, by ze swych przestępnych działań obliczonych na uzyskanie kredytu chcieć się wytłumaczyć, a nawet usprawiedliwić. Po temu służyć właśnie mogło przerzucanie części odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na osobę, którą swoją aktywnością sami mieli zaangażować w swe nieczne plany, a którą z racji jej fachu i pełnionej roli w staraniach o kredyt łatwo było przedstawić jako inspiratora przedsięwziętych niezgodnych z prawem działań. Niewątpliwie taka postawa może być pozytywna jako sposób na łagodniejsze potraktowanie, kiedy miałyby się decydować kwestia pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Ł. W. był zaś osobą z bagażem doświadczeń w kontaktach z wymiarem sprawiedliwości. Z uwagi na uprzednią karalność mógł się obawiać zdecydowanie surowszego potraktowania od tego, które ostatecznie stało się jego i I. N. (2) udziałem. W przywołanej przez Sąd Okręgowy korespondencji e-mail z M. K. ewidentnie dawał wyraz tego rodzaju swojemu oczekiwaniu. Jeśli tak, nie można przesądzać, iż w sformułowaniu „powiemy, jak było od początku, kto co robił, by

nie było wątpliwości” chodziło rzeczywiście o wyjawienie pełnej prawdy. Rozbieżności w relacjach W. i N., jak też przemilczenia związane z wcześniejszym kontaktem W. z innym doradcą (...), tak tego nie pozwalało postrzegać.

Wbrew stanowisku skarżącego zebrany w sprawie materiał dowodowy oceniony w zgodzie z wymogami wynikającymi z art. 7 kpk. dawał więc wszelkie podstawy do przyjęcia, że oskarżony nie udzielił W. i N. choćby w zamiarze ewentualnym w sposób sprzeczny z prawem pomocy w ich staraniach o wyłudzenie z banków środków finansowych potrzebnych na sfinansowanie zakupu domu. Nie mógł mieć też wiedzy, ani nie mógł przewidywać, iż posługuje się stwierdzającymi nieprawdę dokumentami, w jednym przypadku będącym również dokumentem przerobionym.

Z tych wszystkich względów świadczących o prawidłowości zaskarżonego wyroku, mocą którego oskarżony został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, a którego naturalną i oczywistą konsekwencją były pozostałe zawarte w nim rozstrzygnięcia, Sądowi odwoławczemu nie pozostało nic innego, jak utrzymać to orzeczenie w mocy.

Uniewinnienie oskarżonego jako okoliczność nieistotną czyniło z kolei to, czy jeszcze w innych bankach niż dotychczas ujawnionych składane były przez niego w imieniu I. N. (2) wnioski o wsparcie kredytowe w związku z jej potrzebami finansowymi na zakup domu.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego, zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało z kolei obciążeniem Skarbu Państwa kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wydatkami oskarżonego na ustanowienie obrońcy w tej fazie postępowania sądowego, ustalonymi w wysokości stawki minimalnej należnej za obronę świadczoną przez adwokata przed sądem apelacyjnym.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Michał Marzec SSA Aleksander Sikora